

Artykuł 12

Dr hab. Marek Ney-Krwawicz, Kobiety Żołnierze Armii Krajowej

Znaczący udział kobiet w Armii Krajowej był konsekwencją zarówno tradycji (udział w powstaniach narodowych XIX wieku i w walkach o niepodległość w I wojnie światowej) jak i wychowania w latach II Rzeczypospolitej szczególnie przez dom i harcerstwo. Wieloletnie zabiegi kobiet o formalno-prawne uregulowanie ich prawa do udziału w obronie Kraju zaowocowały uznaniem w ustawie Sejmu RP (z kwietnia 1938r. o powszechnym obowiązku wojskowym) prawa kobiet do pełnienia pomocniczej służby wojskowej w zakresie m.in. służby przeciwlotniczej, wartowniczej, łączności „oraz innej potrzebnej dla celów obrony”. W konsekwencji tego nadano ostateczny kształt funkcjonującym od początku lat dwudziestych strukturom kobiecym, które w 1939r. przyjęły nazwę Organizacja Przysposobienia Wojskowego Kobiet. Na czele OPWK stała Maria Wittekówna.

Ona także (jako „Mira”) stanęła na czele organizowanej od października 1939r. przy Oddziale I Dowództwa Głównego Służby Zwycięstwu Polski - pomocniczej Służby Kobiet. Należy tu podkreślić, iż stan faktyczny zaangażowania kobiet w działania niepodległościowe (zarówno w Siłach Zbrojnych w Kraju jak i na obczyźnie) wyprzedzał stan formalno-prawny. Już bowiem w początku 1940r. Komendant Okupacji Niemieckiej ZWZ płk Stefan Rowecki stwierdził, iż kobiety w Kraju pełnią identyczną służbę wojskową jak mężczyźni i w konsekwencji tego zarządził używanie nazwy Wojskowa Służba Kobiet. W rozkazie z października 1941. Komendant SZ w Kraju pisał, iż „Kobiety pozostające w czynnej służbie wojskowej w okresie konspiracji są żołnierzami znajdującymi się w obliczu nieprzyjaciela”. W lutym 1942r. oficjalnie podniesiono w Kraju służbę kobiet do miana Wojskowej Służby Kobiet, zaś w kwietniu tego roku w przygotowywanym planie Odtwarzania Sił Zbrojnych zalecono „wszechstronne wykorzystanie wojskowej służby kobiet”. W celu ostatecznego uregulowania prawnego Dowódca AK wysłał w lutym 1943r. do władz RP na obczyźnie emisariuszkę – Elżbietę Zawadzką. W wyniku jej misji (zbiegającej się w czasie z pracami legislacyjnymi w Rządzie RP i Sztabie NW) Prezydent RP dekretem z 27 października 1943r. uznał, iż „żołnierze kobiety mają te same obowiązki i prawa, co żołnierze mężczyźni”, co sankcjonowało faktycznie istniejący stan, szczególnie w Armii Krajowej i otwierało możliwości do prawnego uregulowania różnych kwestii, w tym stopni wojskowych. Nadanie kobietom żołnierzom Armii Krajowej stopni wojskowych nastąpiło 23 września 1944r. w czasie Powstania Warszawskiego i z tego względu rozkaz ten nie dotarł do wszystkich Komend Obszarów i Okręgów AK przed rozwiązaniem AK.

Przedstawione powyżej zabiegi o uznanie służby kobiet nie za pomocniczą a wojskową były o tyle istotne, iż kobiety stanowiły około 10% stanów osobowych Armii Krajowej. Trudno było by przy tym znaleźć takie struktury, w których *nie* byłoby kobiet. Bez nich nie byłoby możliwe codzienne sprawne funkcjonowanie w okresie konspiracji Sił Zbrojnych w Kraju. Kobiety czynne były już w pierwszej fazie istnienia AK w SZP. Od samego początku organizowały one służbę łączności opierającą się na łączniczkach i kurierkach. Łączność ta z czasem otrzymała nazwę Łączności Konspiracyjnej i w sztabach tworzyła Wydziały V-K. Na czele V-K KG SZP-ZWZ-AK stała od 1939r. do upadku Powstania Janina Karasiówna „Bronka”. Podlegał jej Wydział Łączności Zagranicznej na czele, którego przez cały czas istnienia AK stała Emilia Malessa „Marysia”. Kontakty z Komendami Obszarów i Okręgów na terenie Kraju zapewniały dwie specjalne komórki

kierowane także przez kobiety. Na czele Kancelarii Głównej KG AK stała Janina Bredel „Marianka”. Sieć łączności wewnętrznej w KG AK opierała się o sekretariaty Oddziałów i Wydziałów, które obsadzone były przez kobiety. „Dziennie od 14 do 17 spotkań w różnych punktach miasta w godzinach między 10 do 17 i to zawsze obładowana bibułą, grypsami, moc spraw do zapamiętania i załatwienia, stale napięta uwaga” – wspominała po latach jedna z łączniczek. Analogicznie było w strukturach terenowych.

Dużym jednak błędem byłoby sprowadzenie udziału kobiet tylko do (zdominowanej przez nie) służby łączności konspiracyjnej. Ich znaczący udział zaznaczał się także w kolportażu prasy i wydawnictw AK. Na czele centralnego kolportażu KG AK stała od 1941r. Wanda Kraszewska - Ancerewiczowa „Lena” dysponując sprawnym zespołem kolporterek. Z kobiet zorganizowany został oddział dysk - Dywersja i Sabotaż Kobiet na czele z Wandą Gertz „Kazik”. Kobiety tworzyły także Kobięce Patrole Minerskie, które m.in., uczestniczyły w akcji „Wieniec” - wysadzenia torów kolejowych wokół Warszawy. W terenie, szczególnie dla oddziałów partyzanckich, ważne było zaangażowanie kobiet w służbie sanitarnej obsługującej oddziały i organizującej (we wsiach) punkty sanitarne dla rannych, a w czasie „Burzy” szpitale polowe. Działania wojskowej Służby Kobiet nastawionej w terenie na wspieranie kwatermistrzowskie oddziałów partyzanckich pozwalało na przetrwanie przez nie w trudnych warunkach jesiennych i zimowych (szycie ciepłych ubrań, szalików, skarpet). Kobiety zaznaczyły swój udział i w Powstaniu Warszawskim, szczególnie jako sanitariuszki i łączniczki. W specjalnym plutonie łączność kanałowej ponad 60% stanu stanowiły kobiety. Po upadku Powstania Warszawskiego na prawach jeńców kobiety - żołnierze (ponad 2 tysiące) odeszły do niewoli niemieckiej, co było europejskim ewenementem. Kobiety w stopniach oficerskich zgrupowano w Oflagu Molsdorf a w stopniach niższych m.in. w Stalagu VI C Oberlangen.

Straty wśród kobiet żołnierzy AK szacowane są na blisko 5 tysięcy, a więc prawie na 10% czynnych w AK.

Kobiety żołnierze AK nagradzane były odznaczeniami. I tak np. w Obszarze III (Lwowskim) kobiety otrzymały 20% nadań Krzyża Walecznych, 40% Srebrnego Krzyża Zasługi z Mieczami i 50% Brązowego Krzyża Zasługi z Mieczami. W wyjątkowych przypadkach wyróżniano je Orderem Virtuti Militari V klasy.

Po rozwiązaniu AK część kobiet podjęła dalszą działalność niepodległościową w szeregach Delegatury Sił Zbrojnych a potem Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość. Na równi z mężczyznami podlegały represjom władz bezpieczeństwa. Te, które nie podjęły zorganizowanych działań niepodległościowych (a również i te, które po wyjściu z więzień wróciły do rodzin) kontynuowały i pielęgnowały w domach w czasach PRL tradycje niepodległościowe. Pozostały im wierne także te z kobiet uczestniczek Powstania Warszawskiego, które po wyzwoleniu z niemieckiej niewoli znalazły się na emigracji, między innymi włączyły się one czynnie w działania środowisk kombatanckich, w tym w prace Koła Armii Krajowej i Studium Polski Podziemnej.

Marek Ney -Krwawicz, PAN Warszawa